

Yves Gourgaud

profesor literatury i języków oksytańskich  
Saint-Martin-de-Valgalgues

## Literatura prowansalska po Mistralu

W *Barbarzyńcy w ogrodzie* Zbigniew Herbert (plasowany we Francji wśród pięciu najlepszych polskich poetów XX wieku) kończy swoją krótką, ale głęboką refleksję nad renesansem literatury prowansalskiej zdaniem wyrażającym lekkie powątpiewanie: „Czy był on [Mistral] ostatnim trubadurem?”<sup>1</sup>

Właśnie na to pytanie chcę dać odpowiedź, przyglądając się z perspektywy literatury w języku prowansalskim stuleciu, które dzieli nas od śmierci Frédériciego Mistrala (1830–1914). „Literaturą prowansalską” nazywam tę, która wyraża się w języku ściśle skodyfikowanym przez zbiór dzieł literackich Mistrala, noblisty w dziedzinie literatury, a utrwalonym w jego wielkim słowniku prowansalsko-francuskim (*Lou Tresor dóu Felibrige*) i w licznych gramatykach. Oznacza to, że świadomie pomijam tworzone w dialektach prowansalskich dzieła, którym z pewnością nie można odmówić wartości, takie jak na przykład: wielka powieść napisana w dialekcie marsylskim Jean-Pierre’a Tennevina *La’vièio qu’èro mouarto* (Aix-en-Provence, 1976) czy teatr nicejski Francisa Gaga (*Théâtre niçois: L’intégrale*, Nice 1998).

## Paryż a literatura prowansalska

Zanim przedstawię literaturę powstałą w języku prowansalskim, chcę się odnieść do innej uwagi Herberta: „Wydawcy paryscy nie czekają na po-

---

<sup>1</sup> Z. Herbert, *Barbarzyńca w ogrodzie*, Warszawa 2000, s. 50.

jawienie się nowego Mistrala". Niewątpliwie jest ona usprawiedliwiona, ale powinna zostać złagodzona, gdyż edytorzy paryscy opublikowali utwory co najmniej trzech spośród naszych autorów (w edycjach dwujęzycznych); począwszy od 1926 roku, wydawnictwo Grasset opublikowało dzieło prozatorskie Josepha d'Arbauda *La Bèstio dóu Vacarés*<sup>2</sup>. Dzieło to miało do dnia dzisiejszego wiele znanych reedycji, było także tłumaczone na język czeski (*Posledni satyri*, 1939), niemiecki (*Pan im Vaccarés*, 1954) i estoński (*Vacarési pelettiis*, 2000). W 1929 roku to samo wydawnictwo opublikowało również zbiór nowel d'Arbauda *La Sôuvagino*. Wśród licznych wznowień na uwagę zasługuje wydanie z 1969, które ukazało się nakładem szwajcarskiego wydawnictwa Rencontre. W 1972 roku wydawnictwo Plon opublikowało powieść Henrietty Dibon *Ratis*. Między rokiem 1971 a 1977 nakładem wydawnictwa José Corti ukazały się zaś trzy pierwsze tomy *Pouèmo* Maxa-Philippe'a Delavoueta.

Z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że znani autorzy literatury francuskiej dołożyli swoją cegiełkę do budowy gmachu literatury prowansalskiej. Powieściopisarz Armand Lunel (pierwszy laureat Nagrody Renaudot w 1926 i ostatni użytkownik tworzący w języku żydowsko-prowansalskim) napisał wiele stron na temat języka i literatury Żydów prowansalskich. André Chamson z Akademii Francuskiej oraz Henri Bosco (laureat Nagrody Renaudot i Grand Prix Akademii Francuskiej za najlepszą powieść) rozślawili literaturę prowansalską zbiorami poezji *Lou ramas de pin negre* (L'Astrado, Berre-l'Étang 1988) i *Trobo provençalo* (L'Astrado, Tulon 1974). W dziedzinie krytyki literackiej zasłużył się twórca metody psychokrytycznej opartej na odkryciach Freuda, Charles Mauron, który opublikował w języku prowansalskim całość dzieł Mistrala *Estùdi mistraleni*. Z kolei syn Charlesa Maurona, Claude, badacz literatury i pisarz tworzący w języku prowansalskim, opublikował w 1989 *Etudes mistraliennes* (Centre de Recherches et d'Études Méridionales, Saint-Rémy-de-Provence). Zebrał on także i wydał cenne poematy swojego ojca Charlesa Maurona *Poèmes français et provençaux* i *Evocations* (Centre de Recherches et d'Études Méridionales, Saint-Rémy-de-Provence 2004).

## Czasopisma i domy wydawnicze

Wydawnictwa paryskie nie zabiegały o publikowanie dzieł pisanych w języku prowansalskim, Prowansalczyki zostali więc zmuszeni do wypracowania własnego systemu rozpowszechniania swojej literatury. Od czasów Mistrala słynny almanach „Armana Prouvençau”, założony w 1854, odgry-

<sup>2</sup> Vacarés to główny staw w Camargue.

wał główną rolę w publikowaniu i rozpowszechnianiu krótkich form, wierszy i opowiadań. Czasopismo to do dnia dzisiejszego spełnia swoją funkcję, dodatkowo wspierane obecnie przez miesięczniki i kwartalniki. Od 1920 roku ukazuje się pismo „Marsyas”, które do śmierci swego założyciela Sully-André Peyre’a liczyło 382 numery (ponad 2700 stron). W 1940 powstało czasopismo „Fe”, które do 1968 roku opublikowało 220 numerów. Największe prowansalskie pismo literackie „L’Astrado Prouvençalo” powstało w 1965 roku i co roku, do dnia dzisiejszego, wydaje pokaźny numer. Na jego łamach ukazują się studia o literaturze i teksty literackie zarówno w języku francuskim, jak i prowansalskim. Cztery razy w roku ukazuje się także trzydziestostronnicowy suplement do tego pisma, zatytułowany „Fascicle”. Dotychczas ukazało się łącznie 129 takich dodatków do 48 roczników. Kolejny, planowany na rok 2013, będzie poświęcony twórczości Charlesa Galtiera.

Obok czasopism literackich, tworzą się pisma bardziej zorientowane na *vido vidanto*, czyli zwyczajne życie społeczności. Na łamach tych czasopism kształtuje się język dziennikarzy, mniej literacki, bardziej nastawiony na sprawy aktualne, ale literatura też nie jest zaniedbywana. Zamieszcza się w nich wiele artykułów dobrze dokumentowanych biograficznie oraz dzieła wielkich pisarzy. W lutym 2013 roku ukaze się 285 numer miesięcznika „Prouvenço d’aro” (12 stron o formacie gazety codziennej). Starannie, na błyszczącym papierze, z kolorowymi zdjęciami wydawane jest pismo „Li Nouvello de Prouvenço”, którego ukazały się już 173 numery, każdy liczący około 50 stron. Oba czasopisma są redagowane całkowicie w języku prowansalskim, natomiast najmłodsze, o podobnym wyglądzie i objętości, liczące 38 numerów „Me dison Prouvenço”, opowiedziało się za systematyczną dwujęzyczną edycją wszystkich artykułów.

Wymienione czasopisma są również domami wydawniczymi, które propagują język i literaturę prowansalską. Warto zaznaczyć na przykład, że najmłodsze z nich „Me dison Prouvenço” ponownie wydało monumentalny słownik francusko-prowansalski *Dictionnaire français-provençal* (pierwsze wydanie liczyło ponad 1500 stron), ostatnio zaś został opublikowany przez Roberta Arnauda i Raoula Boyera pierwszy słownik rymów prowansalskich *Diciounàri di Rimo prouvençalo* (Editions du Collectif Prouvenço, Grans 2013). Z kolei Félibrige<sup>3</sup>, stowarzyszenie powołane przez Frédérica Mistrala, wydało w 2009 roku przygotowaną przez Jeana Fourié reedycję słownika auto-

---

<sup>3</sup> Félibrige – stowarzyszenie młodych poetów prowansalskich założone w 1854 roku, miało na celu ochronę i promocję języka i literatury prowansalskiej. Do stowarzyszenia należeli: Frédéric Mistral, Joseph Roumanille, Theodore Aubanel, Jean Brunet, Anselme Mathieu, Alphonse Taran, Paul Giéra [przyp. tłumaczki].

rów piszących w języku oksytońskim *Dictionnaire des auteurs de langue d'oc de 1800 à nos jours* (Edicioun Felibrige, Aix-en-Provence 2009). Wydawnictwo Prouvènço d'aro wydało zaś w 1995 roku ważną, liczącą ponad 700 stron, gramatykę czasownika prowansalskiego *Gram maire du verbe provençal*, autorstwa powieściopisarza Bernarda Giély'ego.

Jak widać, nie można mówić o regresie w dziedzinie publikacji dotyczących języka i literatury prowansalskiej, wręcz przeciwnie, obserwuje się ich, by tak rzec, spektakularny przyrost. Tradycyjnym środkiem rozpowszechniania towarzyszy duża aktywność w internecie, ze stronami czy blogami wysokiej jakości, takimi jak Marsyas2, który publikował, bogato ilustrowane reprodukcjami obrazów, teksty w języku prowansalskim, ale też w innych językach romańskich (przede wszystkim po włosku i korsykańsku) i w dialektach oksytańskich.

## Przekłady

Zauważalny jest również renesans prac nad przekładami na język prowansalski wielkich dzieł literatury powszechnej. Działalność tę zainicjował Mistral, publikując w „L'Armana Prouvençau”, a później w wydaniu książkowym, swoje tłumaczenie *Księgi Genesis*. Następnie opublikowano w wydawnictwie L'Astrado prowansalskie wersje *Pieśni nad pieśniami* i *Księgi Estery*, całość zaś *Nowego Testamentu* ukazała się w 2008 roku. Warto też zauważyć, że obecność pisarzy niekatolickich staje się z czasem coraz bardziej wyraźna. Już przed 1914 rokiem duchowość protestancka znalazła wyraz w twórczości przewodniczącego Félibrige Pierre'a Dévoluy'a, który opublikował swoją powieść *Lis Ausard*, relacjonującą wojnę króla Ludwika XIV przeciw ludności protestanckiej Cévennes. Z kolei duchowość żydowska, poza dziełem Armanda Lunela, jest reprezentowana obecnie w badaniach Rogera Klotza, w literaturze zaś w nowelach Jeana Colette'a, które zasługiwałyby na wydanie zbiorowe. Również duchowość prawosławna ostatnio wyszła – by tak rzec – z cienia dzięki przekładom na prowansalski *Boskiej liturgii św. Jana Chryzostoma* w 2008 roku.

W latach 1950–70 Jean Roche przełożył z włoskiego – Dantego Alighieri *Boską Komedię* w 1955 roku (wznowioną w trzech tomach w latach 1966–67 z komentarzami prowansalsko-francuskimi) oraz *Życia nowe* w 1965 roku. Z kolei w 1963 roku ukazał się przekład *Dekameronu* Giovanniego Boccaccio, a w 1970 *Sonetów do Laury* Francesca Petrarki. *Pinokio* Carla Collodiego, *Mały książę* Antoine'a de Saint-Exupéry'ego, *Świętoszek* Moliera, *Alicja w krainie czarów* Lewisa Carrolla, *Odyseja* Homera także weszły w obszar prowansalski

za sprawą Alfonsa Daudeta, przyjaciela Mistrala i autora pięknej prozy tłumaczonej na język prowansalski: *Le Trésor d'Arlatan*, *l'Arlésienne* oraz najsłynniejsze *Les Lettres de mon Moulin* (*Listy z mojego młyna*, przekład polski 1948), która została uhonorowana pięknie ilustrowanymi, dwujęzycznymi edycjami w latach 1974–1978.

Rzadsze są przekłady na język prowansalski tekstów pisanych w językach regionalnych. Specjalizuje się w tym Peireto (Pierrette) Bérengier (tłumaczka *Małego księcia* Antoine'a de Saint-Exupéry'ego, *Le Trésor d'Arlatan* Alfonsa Daudeta oraz współtłumaczka *Boskiej liturgii św. Jana Chryzostoma*). W 2011 roku była jedną z osób tłumaczących z języka walońskiego zbiór haiku *Fôvètes* autorstwa Jeana-Luca Fauconniera, wcześniej zaś w wydawnictwie Prouvènço d'aro w 2002 roku ukazała się w jej przekładzie pikardyjska powieść *Jimmy* Jeana Rivarta.

Cały ten obszar działalności literackiej wydaje się oczywisty w przypadku języka oficjalnego. Natomiast wiele języków zwanych „regionalnymi” nie ma możliwości korzystania z tych wszystkich środków ekspresji, po jakie sięgają Prowansalczy, umiejętnie wyzyskując je dla dobra swojej literatury, często dzięki osobistej ofiarności znakomitych postaci.

Chciałbym teraz przedstawić twórczość literacką ostatniego wieku, pokazując na wybranych przykładach jej rozwój oraz nowatorstwo pisarzy nawiązujących do tradycji Mistrala.

## Odrodzenie teatru

Mistral nie był wielkim autorem dramatycznym. *Rèino Jano* może być uznany za wybitny utwór poetycki, jednak jest trudny do przedstawienia na scenie i właściwie wystawiany nie był. Spośród członków stowarzyszenia nazywanych *primadié* tylko Théodore Aubanel był na tyle genialny, aby stworzyć dobry teatr. Trzeba rozumieć trudności towarzyszące powołaniu do życia ambitnego teatru w języku regionalnym, takie jak na przykład znalezienie aktorów, którzy sprostaliby tekstowi. Istnieje także realny problem publiczności, gdyż Prowansalczy (a nie są jedynymi) wolą pójść do teatru na zabawne widowisko niż na poważny dramat.

Niemniej, teatr prowansalski dysponuje takimi tekstami jak *Li quatre sèt* Charlesa Galtiera (dramat w trzech aktach prozą, wydany przez L'Astrado, Berre-l'Étang w 1973 roku), któremu nie można odmówić powodzenia, a który był także grany w języku francuskim. Główną postacią dramatu jest Destin (Los), którego najlepiej charakteryzują słowa: „oszukuje w karty, wygrywa nawet wtedy, kiedy daje szansę swojemu partnerowi, ponieważ

nie może już uciec przed swoim własnym przeznaczeniem, którym jest wygrywać”<sup>4</sup>.

Poeta, krytyk, prozaik i twórca wydawnictwa L’Astrado, Luis Bayle bardziej niż inni przyczynił się do utworzenia teatru prowansalskiego, który porusza wielkie tematy dotyczące ludzkiej kondycji. Między rokiem 1978 a 1986 opublikował cztery dwujęzyczne tomy tekstów teatralnych. Sztuką najdłuższą i najambitniejszą wydaje się *Bekitt o la Cavaucado d’Assour* (L’Astrado, Toulon 1985). Tekst został poprzedzony długim wprowadzeniem przedstawiającym założenia teatralne Bayle’a.

## Odrodzenie prozy

Do rozwoju prozy prowansalskiej znacznie przyczynił się Joseph Roumanille, głównie jako autor opowiadań i nowel. Natomiast powieść przed 1914 rokiem nie była właściwie w języku prowansalskim reprezentowana. Jedynie Félix Gras poważnie potraktował swoją literacką przygodę, publikując trzypięciotomową powieść o Rewolucji Francuskiej: *Li Rouge d’ou Miejour, La Terrour et La Terrour blanco*, której tylko pierwszy tom ukazał się za życia autora.

Według krytyki prowansalskiej to Joseph d’Arbaud wspomnianą wcześniej *Bèstio d’ou Vacarés* zapoczątkował w 1926 roku nurt modernistyczny w powieści prowansalskiej, wprowadzając dwojaki rodzaj zmiany w sposobie myślenia o niej. Z jednej strony pozbawił Awinion i cały region otoczenia aury miejsca romantycznego, sytuując akcję wszystkich swoich powieści w Camargue. Dzięki temu d’Arbaud narzucił najpierw Prowansji, a wkrótce całej Francji mityczne wyobrażenie Dalekiego Zachodu francuskiego (termin dobrze pasuje do Prowansji, ponieważ Camargue jest terytorium najbardziej wysuniętym na zachód, a jeśli chodzi o odniesienie do terytorium Francji, można to miejsce porównać do „Dolnego Południa” Faulknera). Z drugiej strony d’Arbaud wprowadza nowy ton, atmosferę dzwaczności i tajemnicy. Historia przedstawiona w *La Bèstio* opowiada o ostatnim faunie starożytności, który, uciekając przed bezlitosnymi zmianami spowodowanymi postępowaniem cywilizacyjnym, opuszcza Włochy, aby schronić się w Camargue, skąd, nie wiadomo dlaczego, znika pewnego dnia bez śladu<sup>5</sup>. Jeśli dodać, że narratorem jest jeden z tych *gardians*<sup>6</sup> urastających w legendę

<sup>4</sup> Luis Bayle et Michel Coutry, *Histoire abrégée de la littérature provençale moderne*, L’Astrado, Berre-l’Étang 1995.

<sup>5</sup> Tamże, s. 44.

<sup>6</sup> *Gardian* – stróż stada bydła w Camargue.

(dokładny odpowiednik amerykańskich kowbojów), zgodzimy się, że temat, który pojawił się jako absolutna nowość, okazał się odpowiedni, aby podbić szeroką publiczność w Prowansji, jak też w całej Francji i za granicą.

Camargue stało się krainą powieściową i to tam toczy się akcja innej, przywołanej wyżej, powieści Henriette Dibon *Ratis*. Tytuł odsyła do starożytnej nazwy Saintes-Maries-de-la-Mer, stolicy Camargue – dzikiej ziemi, na której autorka każe osiedlić się współtowarzyszom Chrystusa wygnanym z Palestyny. Powieść ta zyskała uznanie krytyki ze względu na swój styl, zarazem nerwowy i poetycki, którego swoistość charakteryzuje poniższy fragment:

Na starej zabląkanej łodzi, która znikąca pod sirocco, ścięta głowa Jakuba patrzyła na Salomeę... Ona, która miała przed sobą tylko głowę suchą i drobną, mogła bezustannie kontemplować fantastyczny okrąg konstelacji. Jakub i Salomea znajdowali się w centrum tego poruszającego się kręgu. Znoszona łódź stanowiła centrum tych dwu kręgów, tych dwu tarcz fal i gwiazd, nieustannie krążących i ocierających się jedna o drugą: była środkiem i sercem tej nieograniczonej wody i nieba<sup>7</sup>.

W podobnym stylu utrzymana jest napisana w 1919 roku (opublikowana dopiero w 1967 przez L'Astrado) powieść *La Rèino Sabo* Josepha Bourrilly'ego, autora, hebraisty, któremu za pomocą chwytów poetyckich – inspirujących prawdopodobnie autorkę *Ratis* – udało się odtworzyć nastrój Jeruzolimy za króla Salomona:

Oto, nieruchomy pod firmamentem, Pastuch i jego Pies poszczekujący wokół wspaniałego stada; i płochy Koźlę i Baran na długich nogach. Konie, depcząc w koło owies, kierowały się ku granicom nieba. I, przemierzająca niebiańskie klepiska, Matka gwiazd, tajemnicza biała droga, wydaje się błądzić w przestrzeni, nie prowadząc w żadną stronę<sup>8</sup>.

D'Arbaud wytyczył także inną drogę, publikując opowiadania o tematyce zwierzęcej *Nouvè gardian*, *La caraco*, *La Sôuvagino*, *Jaquet-lou-gaiard*, *Lou*

<sup>7</sup> „Sus la barcasso à l'avalido que fugié davans l'eisserò, la tèsto coupado de Jaque arregardavo Saloumè. [...] Elo, la maire, n'aguènt plus davans elo que la tèsto secado e menudo, vesié de longo, vesié sèns trèvo lou brande fantasti mena pèr lis ensigne. Jaque e Saloumè se tenien au mitan dóu round mouvedis. La barco à la perdudo èro lou mitan d'aquéli dos rodo, lou mitan d'aquéli dous ciéucle d'erso e d'estello de countùni virant e fretant l'un sus l'autre, lou mitan e lou cor d'aquelo aigo e d'aquéu cèu desmesura”. H. Dibon, *Les Témoins – Ratis*, éditions Plon, Paris 1972, s. 16, 18.

<sup>8</sup> „Vejaqui, palafica souto lou fiermamen, lou Pastre emé soun Chin japant entour de l'escabot trelusènt; e lou Cabrit fouletoun, e l'Aret cambarut. Li Grignoun en rodo caucon l'òrdi vers li cance dóu cèu. E passant contro lis lero celestialo, la Maire dis estello, blanc caminòu misterious, sèmblo barrula dins l'esplai, sèns mena'n liò”. J. Bourrilly, *La Rèino Sabo*, L'Astrado, Toulon 1967, s. 87.

*Matagot* i *La Pichoto Auco*, dzięki którym zyskał miano „prowansalskiego Kiplinga”. Jest również autorem powieści podróżniczo-przygodowej *L'antifo*<sup>9</sup>.

Wśród żyjących powieściopisarzy zwraca uwagę Jean-Pierre Tennevin, wzmiankowany wcześniej ze względu na powieści pisane w dialekcie marsylskim. On także umieszcza akcję utworów w bardzo odległej przeszłości. *Lou Grand Baus* to powieść opublikowana w 1965 roku i – co bardzo rzadkie w naszej literaturze – ponownie wydana w 2003 roku w wersji przejrzonej i poprawionej przez autora. Tennevin, erudyta w dziedzinie zjawisk paranormalnych, jest naszym pierwszym autorem science-fiction dzięki powieści w dwu tomach *Darriero Cartoucho*, która ukazała się w 1967 i 1968 roku, a której akcja toczy się w... 2013 roku, po katastrofie nuklearnej. Autor ten napisał też inną powieść w dwu tomach *Lou Brounze e li Tavan* (1985), powieść satyryczną *Gracchus Bœuf e lis Oilitan* (1982) i zbiór nowel *Lou pantai e àutri nouvello* (2003).

Bernard Giély jest obecnie ostatnim z powieściopisarzy prowansalskich. Rozpoczął swoją karierę w 1988 roku powieścią *Flour de camin*, która przyniosła mu literacką Nagrodę Mistrala i doczekała się drugiego wydania w 1997 roku. Następnie ukazały się *L'auro fugidisso* (1990), *Lou pavaïoun de la tartugo* (1993), *Fiò de bos* (1998), *L'incouneïgu de Maraisso* (2008) i *Engano en galèro* (2011). Giély jest także najbardziej płodnym powieściopisarzem tworzącym w języku prowansalskim. To właśnie on dokonał podwójnego przełomu w historii powieści prowansalskiej. Z jednej strony rzucił wyzwanie czytelnikom posługującym się językiem prowansalskim, nie zgazując się na przekład swoich dzieł, podczas gdy d'Arbaud i Tennevin – przynajmniej w przypadku swoich wielkich powieści – proponowali wydanie dwujęzyczne. Z drugiej strony był pierwszym literatem prowansalskim będącym jedynie powieściopisarzem. Dla porównania d'Arbaud jest zarazem poetą i prozaikiem, Tennevin opublikował poematy, jak również dwie sztuki teatralne. Dzięki twórczości Giély'ego powieść prowansalska osiąga stan równowagi. Pisze on językiem, który bywa bardzo precyzyjny, kiedy jest to konieczne. Tak jest na przykład w przypadku jego ostatniej powieści, która ukazuje życie na galerach w XVII wieku i obfituje w słownictwo marynistyczne. W większości wypadków jest zarazem bardzo poprawny i prosty, a to są dwie właściwości, których oczekuje się od języka klasycznego. Skądinąd powieściopisarz nie czuje się już zobligowany do sytuowania w Prowansji akcji swoich dzieł, co jest znakiem osiągniętej wreszcie dojrzałości. Pisarze two-

---

<sup>9</sup> Tytuł pochodzi od prowansalskiego wyrażenia *batre l'antifo*, które oznacza „podróżować po świecie”.



rzący w języku regionalnym unikają w ten sposób stawianego im zarzutu, że z powodu ich języka brak im otwartości na inne światy i inne kultury.

Jak widać, ruch twórczości powieściowej nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie, stale się rozszerza, urozmaica i wzbogaca przez cały wiek, który dzieli nas od śmierci Mistrala.

## Odrodzenie poezji

Największe obawy związane z rozwojem literatury prowansalskiej mogły dotyczyć dziedziny poezji z racji uhonorowania dzieł Mistrala Nagrodą Nobla. Fakt ten mógł bowiem wpłynąć onieśmielająco na poetów tworzących w języku prowansalskim, skazując ich na imitację i mierność. Przy okazji warto zwrócić uwagę na niefortunność Herbertowskiego określenia Mistrala jako „ostatniego trubadura”, gdyż ostatni trubadurzy średniowiecza, pozbawieni pomysłowości i talentu, tworzyli poezję słabą i naśladowczą, do czasu, kiedy okrutna wyprawa krzyżowa przeciw Albigenom skazała ich na milczenie.

Mistral jednak nigdy nie uważał siebie za „ostatniego trubadura” i to on zapewnił kontynuację, a zarazem odrodzenie twórczości poetyckiej w języku prowansalskim. Pokazał możliwości poezji modernistycznej, publikując w 1897 roku *Pouèmo dóu Rose*, poemat oparty w całości na wierszu białym. Pod koniec swego życia dodawał odwagi młodym poetom. Jego ostatni znany tekst prozą, napisany trzy tygodnie przed śmiercią, to przedmowa do dzieł urodzonego w Puy-en-Velay (region Owernia) poety Alberta Boudona, znanego jako Boudon-Lashermes, który w 1926 roku opublikował najlepszą w swoim czasie epopeję napisaną po prowansalsku *Licencioso*<sup>10</sup>. Dzieło ponownie przetłumaczone i wydane w 2000 roku przez Association des Amis de Boudon-Lashermes w Le Puy wskrzesiło epokę, która nigdy nie była ukazywana w naszej literaturze – epokę inwazji germańskiej na Galię, kiedy zderzyły się wierzenia celtyckie, romańskie i chrześcijańskie. Niestety epopeja *Licencioso*, należąca do rzadko spotykanych dzieł napisanych po prowansalsku przez pisarza niebędącego Prowansalczykiem, nie spotkała się jeszcze w naszej kulturze literackiej z należytą uwagą, na jaką zasługuje.

W 1913 roku Mistral opatrzył przedmową pierwszy zbiór poetycki Joseph'a d'Arbauda – twórcy, który przez wiele dziesięcioleci królował w literaturze prowansalskiej, niezaprzeczalnego mistrza prozy postmistralowskiej, ale też poezji lat 1920–1930. Zasługi d'Arbauda jako pierwsi podkreślali jego

<sup>10</sup> W tytule imię bohaterki.

współpracownicy, zarówno Henriette Dibon, która poświęciła mu studium w języku prowansalskim *Jòusè d'Arbaud 1874–1950* (La France Latine, Paris 1971), jak też Sully-André Peyre, który tak oto wyjaśniał, co poezja współczesna zawdzięcza d'Arbaudowi:

D'Arbaud poszedł dalej i głębiej niż Mistral, przede wszystkim dlatego, że Mistral otworzył drogę, i następnie dlatego, że d'Arbaud powierzył językowi swoją własną prywatność, i bez wątplenia jeszcze dlatego, że d'Arbaud, po Mistralu epicznym i lirycznym, był wielkim poetą elegijnym, opisującym upływ czasu w przestrzeni pełnej uroków<sup>11</sup>.

Fragment ten dobrze oddaje istotę modernizmu d'Arbauda. Poezja Mistrala była w istocie słoneczna, pozytywna i zwrócona na zewnątrz, podczas gdy poezja d'Arbauda jest skupiona na sprawach duchowych i otwarta na fundamentalne niepokoje człowieka:

Marzysz o wczesnym lecie, które, rozpalając noc,  
już się odwraca i wędruje ścieżkami zimy,  
marzysz o świeżych różach, a przecież pozbawionych płatków,  
o zwiędłym jaśminie na twoim rozpiętym gorsecie;  
marzysz o swoich skarbach rozsypanych po świecie,  
w daremnych poruszeniach i ruchomych śladach  
na wodzie źródła, które odpływa, wśród  
twoich dni przekwitłych, które nie powrócą<sup>12</sup>.

Niepokój jednak wyraża się w języku łagodnym, w przypląwie wersów spokojnych, które przywołują rytm powolny i majestatyczny *Pouèmo dóu Rose* Mistrala. Ten model pisania poetyckiego będzie wzorem dla dwu wielkich poetów, którzy nastąpią po d'Arbaud, Max-Philippe Delavouëta (1920–1990) i Sully-André Peyre'a (1890–1961).

Mistral zaczął swoją karierę poetycką dzięki stworzeniu nowej strofy, nazwanej „strofą Mistrala”, polegającej na przemienności siedmiu kolejnych wersów, w których 1, 2, 4, 5 i 6 są ośmiozłogłoskowe, a 3 i 7 dwunastozłogłoskowe. W oparciu o taką strofę zbudował dwa pierwsze wielkie

<sup>11</sup> „D'Arbaud est allé plus loin et plus profond que Mistral, d'abord parce que Mistral avait ouvert la voie, et ensuite parce que d'Arbaud a confié à la langue sa propre intimité, et sans doute encore parce que d'Arbaud, après Mistral épique et lyrique, a été le grand poète élégiaque de la fuite du temps dans un espace peuplé de prestiges” („Marsyas”, mars 1951).

<sup>12</sup> „Sounges au jouine estiú qu'abrasant la niuechado / Deja viro e camino i draio de l'ivèr, / Sounges i roso novo e pamens desfuiado, / Au jaussemin passi sus toun jougne dubert; / Sounges à ti tresor escampa pèr lou mounde, / Dins lis oundado vano e li mouvènt varai, / À l'aigo dóu sourgènt que s'escoulo, à l'abounde / De ti jour desflouri que tournaran jamai”. *Obro pouëtico de Jòusè d'Arbaud*, Editions Mistral, Cavaillon 1974, s. 296.

poematy *Mirèio* i *Calendau*. Max-Philippe Delavouët także stworzył własną strofę, krótszą, ale bardziej masywną, zbudowaną z sześciu wersów z jednym ósmiozgłoskowym (wers piąty) i pięcioma dwunastozgłoskowymi. W oparciu o taką strofę skomponował swoje główne dzieła, pięć tomów *Pouèmo* (1971–1992), o których była mowa wyżej, jak również *Fablo de l'ome e de si soulèu* (1968, reedycja 1996). Delavouët, który był chłopcem, dostosował swoje poematy do powolnego rytmu kroków człowieka stąpającego po ziemi, żyjącego w harmonii z żywiołami:

Pieszczę palcem wargi fontanny  
I woda wślizguje się w wydrążony uśmiech skały.  
Gwiżdżę piosenkę wody i woda mi odpowiada,  
ucząc nowego zadania,  
gdzie czas, który ciągle ucieka,  
musi zmieniać się w perły i mówić o świeżości<sup>13</sup>.

W pierwszym poemacie *Pouèmo pèr Èvo* ze zbioru *Pouèmo* Delavouët opisuje swoją genezę, wspólną dla człowieka i dla poezji:

była ziemia i jej futro z lasów,  
które chwyciło słońce dalej niż wszystkie punkty orientacyjne;  
była dalej niż moich dwoje oczu,  
ziemia i słońce, które wychodziły z nocy.  
Była ziemia nowa i z właściwej wypukłości,  
Która, odłączona w końcu od ciemnego obszaru,  
Weselnie zaokrągliła się pod słońcem,  
Gorąca jak chleb tylko co upieczony;  
I w gnieździe ze źdźbeł promieni,  
Była gładka i pełna jak jajo.  
Jak twarz mego ojca, tak  
Widzę słońce mojego pierwszego świtu<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> „Caresse emé lou det li bouco de la font / e l'aigo aveno au clot d'un sourire de roco. / Sible uno cansoun d'aigo e l'aigo me respond, / aleicounado au cop d'uno nouvello toco / mounte lou tèms que sèmpre cour / fau que se mude en perlo e parle de frescour”. *Fablo de l'ome e de si soulèu*, Centre de Recherches et d'Etudes Méridionales, Saint-Rémy-de-Provence 1996, s. 30–31.

<sup>14</sup> „i'avié la terro e sa fourruro de fourèst / que prenié lou soulèu mai liuen que touto amiro; / i'avié, mai liuen que mi dous iue, / la terro e lou soulèu que sourtien de la niue. / l'avié la terro novo e d'un juste relsu / que, despegado enfin dis estendudo sourno, / nouvialamen s'arroundissié sout lou soulèu, / caudo coume lou pan quouro l'on lou desfournu, / e, sus li rai fasènt païdu, / se capitavo lisco e pleno coume un iðu. / Coume la caro memo de moun paire, ansin / veguère lou soulèu de moun aubo proumiero”. José Corti, *Pouèmo 1*, Paris 1971, s. 8–9.

Dzięki Delavouëtowi mamy – unikalne być może w literaturze europejskiej – dzieło złożone z piętnastu wielkich poematów w całości opartych na jednej strofie. Podczas gdy Mistral operuje długimi opisami lub przywołaniami historycznymi, Delavouët proponuje nam poezję medytacyjną, opartą na mitach bardzo osobistych. Ze względu na siłę i głębię dzieł Delavouëta nie waham się umieścić ich na pierwszym planie poezji prowansalskiej, nawet przed Mistralem.

Interesującą, że forma poetycka *Pouèmo dóu Rose* Mistrala, oparta na nierymowanym dziesięciozłogowcu, zainspirowała niewielu poetów prowansalskich. D'Arbaud, Delavouët i Peyre, którzy zdominowali cały wiek XX, zawsze zachowywali rym. Jedyń wśród wielkich poetów prowansalskich, Fernand Moutet (1913–1993), oparł istotę swojego dzieła na innowacji wprowadzonej przez Mistrala, czyli zachowaniu rytmu przy zniesieniu rymu. Zbudował w ten sposób krótkie poematy (od 20 do 40 wersów), mówiące o *vido vidanto*, czyli codziennym życiu, które jest przekształcane przez wrażliwość pisarza. W przeciwieństwie do poezji Mistrala czy Delavouëta, która jest słoneczna, ta Mouteta wydaje się być bliższa polskiej wrażliwości. W każdym razie, taki tytuł jak *Li manequin dóu raïve* odsyła nas do uniwersum Brunona Schulza:

Było to w miejscu wypełnionym cieniem i ciszą,  
wielka galeria zielona jak akwarium.  
Dziwne manekiny przed i za nami,  
z ociekającymi wodą włosami, jak te topielców<sup>15</sup>.

W numerze z 1958 roku pismo „Fe” tak oto charakteryzowało miejsce Mouteta w naszej współczesnej poezji:

Poeta pokornych, F. Moutet, jest także pokorny. Nie rzuca się z pięściami na tajemnice świata, ale napęlnia serce jego spektaklem i odpowiada mu świadectwem przesyconym ogromną litością i ogromną czułością<sup>16</sup>.

Kończę tę zbyt krótką panoramę poezji prowansalskiej omówieniem twórczości Sully-André Peyre’a dlatego, że krzyżują się w niej wszystkie nowe tendencje. W 1920 roku Peyre swoim pismem „Marsyas” zainaugurował w rzeczywistości XX wiek „postmistralowski”. To on stworzył krytykę

<sup>15</sup> „Èro dins un endré plen d’oumbro e de silènci, / Uno grand galarié verdalo coume un nai. / D’estrangle manequin davans e darrié nautre, / Dóu péu regoulejant coume li negadis”. F. Moutet, *Lou Rampelin meravilha*, L’Astrado, Toulon 1976, s. 44–45.

<sup>16</sup> *Panorama de la littérature provençale actuelle*, „Fe”, nr 182, s. 109.

literacką godną tej nazwy, bez której nie byłoby dojrzałej literatury prowansalskiej. Jako wierny kontynuator tradycji mistralowskiej, nigdy nie unikał podnoszenia kwestii słabości i błędów Mistrala jako człowieka i jako pisarza. Jego długa kronika *Mistral sans fin*, gdyby zebrać ją w tom, byłyby zaś przykładem wnikliwej interpretacji twórczości i myśli poety. Peyre wyprowadził również język prowansalski z izolacji, konfrontując go rzetelnie z językiem francuskim. Przetłumaczył wszystkie prowansalskie teksty Mistrala na francuski literacki. Jego przekład kontrastuje z wiernym przekładem Mistrala, często przyciężkim i nawet niezrozumiałym dla kogoś, kto nie zna prowansalskiego. Sully-André Peyre porównuje prowansalski także z innymi językami, publikując teksty po angielsku, katalońsku, piemoncku i w innych dialektach języka oksytońskiego.

Jako pisarz odrzucił energicznie etykietę „poety regionalnego”. Pisał po prowansalsku nie po to, żeby lepiej opisać Prowansję. Czuł niechęć do bagażu folklorystycznego, który zbyt często krępował poezję mistralowską. Tworzył w języku prowansalskim dlatego, że uważał ten język za najbardziej skuteczny środek wypowiedzenia się o świecie, który widzi i odczuwa. Otóż Peyre, poeta trójjęzyczny (pisał wiersze także po francusku i angielsku), jest osobowością złożoną. Jeszcze przed Fernandem Pessoa stworzył heteronima, który pisał wiersze znacznie różniące się od wierszy podpisywanych jego własnym imieniem, jak też pseudonimem „Jan de la Vau-longo”. Chodzi o Escriveto, jego żeńskiego sobowtóra, stworzonego w 1909 roku z przekonania poety, że prowansalska poezja kobieca jest zbyt pretensjonalna. Z czasem Escriveto nabierze ludzkiego wymiaru, który nada jej prawdziwy status poetki prowansalskiej. Nigdy, bez wątplenia, wrażliwość i zmysłowość kobiety nie była wyrażona z taką siłą i głębią jak w *Ignota Rosa*:

Długo róża w lecie, zawsze róża jesienią,  
odtąd i dojrzała, i łagodna, ale dla nikogo,  
i zebrana w tobie, jedyny dar wieczny,  
ogień ciebie ochronił, dni niczego ci nie zabrały;  
ukryty w tobie lepiej niż w sukni,  
ty, której pieśń jest jedyną służącą  
i towarzyszką bez imienia, której nikt nie szuka, ani nie okrada,  
przenika w śmierć, gdzie nic już się nie ukryje<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> „Long-tèms roso d'estiéu, sèmpre roso d'autouno / Desenant, madurado e mai siavo, pèr res, / Recampado dins tu, souleto, eterno douno, / Lou fiò t'a preservado e li jour t'an rèn pres; / Escoundudo dins tu bèn miés que dins la raubo, / E que rèn que moun cant t'a servi de precoun, / Coumpagno sènso noum que res cerco ni raubo, / Intro aro dins la mort ounte plus rèn s'escound”. S.-A. Peyre *Escrivette et la rose*, éditions Marsyas, Aigues Vives 1962, s. 14–15.

Peyre jest wirtuozem poezji nastrojowej, zdolnym do tworzenia najkrótszych form, jak i obszernych rozważań. Jego poematy publikowane w czasopiśmie „Marsyas” między 1946 a 1961 rokiem mają od 6 do 700 wersów! Poeta wielkiej subtelności, który może być uznawany nawet za pisarza wytwornego, jest także namiętym zwolennikiem zwykłego i prostego stylu poety-chłopa Charlouna Rieu do tego stopnia, że po przetłumaczeniu na język francuski wszystkich jego wierszy sam stworzył ponad 60 *Cansoun Charlo-unenco* (pieśni w stylu Charlouna).

Peyre jest także tym pisarzem, który najgłębiej reinterpretuje mity starożytne w siedmiu wielkich poematach: *Palinuro*, *Orfiéu*, *Dafnèio*, *Proumetièu*, *Filemoun e Baucis*, *Fablo* i *Eliò*. Oto początek utworu *Palinuro*:

Prowadziłeś tak długo ten stary statek  
przez fale, które nigdy nie spoczywają, a jednak są spokojne,  
jak ta noc, pośród gwiazd i latarni,  
jesteś zmęczony i tłumisz w sobie tęsknotę.  
Ogarnia cię ogromna niemoc i być może  
Oddałeś ster bogom?  
Twoja dusza jest morzem snów i baśni,  
Wieczna chwila formuje twoją pamięć.  
W kołysaniu się wód widziałeś Wenus,  
gorzką boginię, i zawziętego Neptuna,  
i spokojne potwory i wielkie nagie pożądania,  
i ryby wślizgujące się w chłodne gwiazdy<sup>18</sup>.

Można sobie wyobrazić spotkanie Herberta z cztery lata starszym Delavouëtem w roku 1958 albo 1959, kiedy to Herbert był we Francji. Niewątpliwie dwaj młodzi poeci spotkaliby się z Peyrem u niego w domu w Aigues Vives, ponieważ Delavouët należał do „szkoły Marsyasa” (wywodzącej się od nazwy założonego przez Peyre’go modernistycznego czasopisma „Marsyas”), w której spotkali się wszyscy najlepsi poeci prowansalscy. Ta prosta nazwa „Marsyas” zachwyciłaby z pewnością polskiego poetę, który pisał:

Kiedy piszę wiersz o Apollu i Marsjaszu, próbuję czytać bardzo starą historię na nowo i odpowiadać na pytania w niej zawarte, jaka prawda może się w niej ukrywać, która byłaby jeszcze aktualna i żywa, nie tylko dla mnie, ale też moich czytelników<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> „Uno grando inchaiènco te pren, e belèu / Te fises sus li diéu pèr governa l’empento; / Toun èime es uno mar de soungé e de fablèu, / Un eterne moumen aduno ta memento. / Sus lou balans dis aigo as vist mounta Venus, / Divesso amaro, e Netuno que rancurejo, / E li moustre tranquile e li grand desir nus, / E li pèis esquiha dins lis estello frejo”. S.-A. Peyre, *Mythes*, éditions Marsyas, Aigues Vives 1964, s. 88–89.

<sup>19</sup> Ze wstępu do zbioru wierszy Zbigniewa Herberta, *Corde de lumière*, éditions Le Bruit du Temps, Paris 2011.

Wszyscy trzej pisarze rozmawialiby o ich wspólnej niechęci do kultury współczesnej, która sądzi, że można obejść się bez wzorów tak estetycznych, jak moralnych. Mogliby rozmawiać o ich wspólnej potrzebie skonfrontowania się z wielkimi arcydziełami z przeszłości i z wielkimi mitami, o wspólnym im „czynnym stosunku wobec tradycji” (przywołując formułę Herberta), o wspólnym im podziwieniu dla Homera, Dantego czy Szekspira. Peyre w swoich pracach krytycznych nie ustaje w porównywaniu Mistrala do Hugo, Dantego i Szekspira. Jednym słowem, Herbert mógłby przywieść z Prowansji nie tylko pytanie, ale pewność dotyczącą jego wizji kultury w ogólności, a poezji w szczególności. Jak do Orfeusza mógłby się zwrócić polski poeta do Sully-André Peyre’a słowami z jego wiersza:

Orfeuszu, wracam z tobą,  
daleko od mojego strachu, od moich dławiących snów.  
Ale wiem, że mogę jeszcze wszystko stracić:  
strach przed życiem i śmiercią, zabicie  
szczęścia, to wąż w głębi mnie<sup>20</sup>.

## Posłowie

Ograniczony zakres artykułu nie pozwala na przedstawienie wszystkich pisarzy prowansalskich, ale warto zwrócić uwagę na wspaniałe antologie. Dwujęzyczna antologia współczesnych poetów prowansalskich *Pouèto prouvençau de vueti* (Groupamen d’Estüdi Prouvençau, Aix-en-Provence 1957) przedstawia utwory takich poetów, jak: L. Bayle, E. Bonnel, M. Bonnet, A. Chamson, M.-P. Delavouët, H. Dibon, B. Durand, C. Galtier, R. Jouveau, Charles Mauron, R. Méjean, P. Millet, F. Moutet, S.-A. Peyre i J.-C. Vianès. Trzeba też wymienić antologię wybranych fragmentów z twórczości autorów prowansalskich opracowaną przez L. Bayle’a *Morceaux choisis des auteurs provençaux* (L’Astrado, Toulon 1971), której druga część zawiera utwory od Mistrala do czasów współczesnych. Antologię tę uzupełnia inny zbiór utworów poetyckich i prozatorskich *Manuel du provençal au baccalauréat* (L’Astrado, Toulon 1972). Kontynuacją tych antologii jest dwujęzyczna praca Michela Courty’ego *Anthologie de la littérature provençale moderne* (L’Astrado, Berre-l’Étang 1997), zawierająca także biografie autorów. Marie-Claude i Claude Mauron (syn Charlesa) wydali ważną antologię *Pèr Prouvenço* (Centre de Recherches et d’Études Méridionales, Saint-Rémy-de-Provence 1993), w której

<sup>20</sup> S.-A. Peyre, *Mythes*, éditions Marsyas, Aigues Vives 1964, s. 144.

rozdział piąty dotyczy pisarzy naszych czasów, a rozdział szósty poświęcony jest M-F. Delavouëtowi i zawiera wyczerpującą bibliografię, sporządzoną przez Claude'a Maurona, któremu pisarz zawdzięcza swoją popularność.

Strony internetowe:

collectifprovence.com – strona czasopisma „Me dison Prouvènço”

delavouet.fr – strona w całości poświęcona Delavouëtowi

marsyas2.blogspot.com – teksty w językach romańskich (zwłaszcza w języku prowansalskim); na stronie tej znajdują się na przykład wszystkie teksty Peyre'a (poematy prowansalskie i dzieła krytyczne) opublikowane w „Marsyasie” w 1961 – roku śmierci pisarza.

nouvello.com – strona czasopisma „Li Nouvello de Prouvènço”

prouvenco-aro.com – strona czasopisma i wydawnictwa „Prouvènço d'aro”

sites.univ-provence.fr/tresoc – biblioteka wirtualna opracowana przez Université de Provence i CIELd'OC (Centre International de l'Écrit en Langue d'Oc)

Tłumaczyła Elżbieta Konończuk

## Provençal Literature Following Mistral

### Summary

In the article the author sets the most important works of Provençal writers following Mistral against the background of the literary life of the region. The author pays special attention to those epic and lyrical works which, while innovative in Provençal literature, simultaneously continue Mistral's tradition.